PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 19 września 1933 r. Nr. 214

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, Z. S. R. R. A NIEMCY.

Prasa sowiecka 17.IX. podaje w depeszy Pata z Warszawy komentarz „Gazety Polskiej", podkreślającej znaczenie jednoczesnej ratyfikacji paktu londyńskiego przez Polskę i ZSRR.

Cała prasa sowiecka z 18.IX. zamieszcza streszczenie komunikatu agencji „Iskra" oraz komentarza „Gazety Polskiej" o jednoczesnem ratyfikowaniu konwencji londyńskiej przez Polskę i ZSRR. a także przytacza artykuły „Robotnika" przeciwko paktowi z Sowietami, dodając, że organ PPS. występuje w charakterze sprzymierzeńca księcia Sapiehy i monarchisty Mackiewicza, dzieląc ich antysowieckie stanowisko.

Izwiestja 17.IX. informują o wizycie posła Łukasiewicza u komisarza Litwinowa. Jednocześnie dziennik zamieszcza list posła Łukasiewicza do redaktora „Izwiestij" z wyrazami podziękowania za współczucie i pomoc, okazaną przez licznych obywateli sowieckich z powodu katastrofy lotników polskich, a w szczególności za masowy udział w uroczystościach żałobnych. „Ta spontaniczna manifestacja społeczeństwa sowieckiego przyjęta została przez szerokie koła narodu polskiego z głęboką wdzięcznością nietylko, jako akt współczucia, lecz jako cenny objaw, który przyczyni się do dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich pomiędzy naszemi dwoma państwami".

Daily Herald 18.IX. podaje w formie sensacyjnej wiadomość o zamierzonem jakoby spotkaniu się marsz. Piłsudskiego ze Stalinem na granicy polsko - sowieckiej.

Völkischer Beobachter 18.IX. w związku z ratyfikacją przez Polskę i Rosję konwencji londyńskiej pisze, że przyśpieszenie terminu ratyfikacji uważać należy za demonstrację, przeznaczoną nazewnątrz. Polskiemu ministerstwu spraw zagranicznych zależy przytem na podkreśleniu, że stosunki polsko - sowieckie uległy zasadniczej poprawie. Jak na komendę urabia cała prasa polska wyraźnie przychylny nastrój dla Sowietów. W ten sposób tłumaczy dziennik również okoliczności, w jakich nastąpiło przewiezienie zwłok ś. p. kpt. Lewoniewskiego, podkreślając przytem, że zarówno w Kazaniu jak i w Moskwie nadano eksportacji charakter urzędowy. Dziennik w dalszym ciągu wiąże z tem nastawieniem artykuł b. min. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej", odrzucający myśl porozumienia francusko - niemiecko - polskiego. Nowy kierunek polskiej polityki zagranicznej dziennik tłumaczy tem, iż polskie ministerstwo spraw zagranicznych wie jasno, że porozumienie z Niemcami uzyskać można jedynie kosztem polskich obszarów zachodnich.

Deutsche Tagesztg. 18.IX. w koresp. z Londynu, podającej doniesienie „Daily Herald" o mającem nastąpić w okolicach Zaleszczyk spotkaniu pomiędzy marsz. Piłsudskim a Stalinem dla przygotowania paktu wojskowego między Polską a Włochami, podaje informację „z angielskich kół dyplomatycznych", wg. której w ostatnich tygodniach prowadzone miały być pomiędzy Polską a Sowietami rokowania dyplomatyczne i że Rosja sowiecka miała zaproponować, na wypadek konfliktu polsko - niemieckiego nietylko neutralność, lecz również przyjście z czynną pomocą wojskową na granicy zachodniej Polski oraz współdziałanie sowieckich łodzi podwodnych przy obronie Gdyni.

W komentarzu redakcyjnym „Deutsche Tageszt." zaznacza, iż uważa za nieprawdopodobne aby właśnie Stalin przyjeżdżać miał do Zaleszczyk, gdzie przebywa marsz. Piłsudski. Dziennik zaznacza dalej, że nie zamierza wnikać w to, jak dalece konkretne są informacje korespondenta londyńskiego w sprawie sowieckiej propozycji przyjścia Polsce z pomocą wojskową.

Germania 17.IX., podając wiadomość z Moskwy o ratyfikacji w piątek rosyjsko-polskiego paktu o definicji napastnika, równocześnie w Moskwie i w Warszawie, zaznacza, iż wymiania dokumentów ratyfika-

cyjnych odbędzie się w końcu października w Moskwie.

Germania 17.IX. w koresp. wł. z Warszawy omawia znany odczyt ks. Sapiehy, który wystąpił z projektem współpracy między Polską, Niemcami i Francją. Korespondent zaznacza, iż opozycyjna prasa polska wystąpiła bardzo ostro przeciwko tym pomysłom; prasa zaś rządowa, która narazie pokryła tę kwestję milczeniem, obecnie bardzo silnie występuje przeciwko ks. Sapiesze. Według zdania korespondenta, zapatrywania b. min. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej" są godne uwagi, ponieważ widoczne jest w nich niedwuznaczne stwierdzenie polityki ścisłej współpracy z Sowietami i jest tam zaznaczona konieczność takiej polityki ze względu na nowe Niemcy.

Corriere della Sera 17.IX. podaje depeszę z Berlina o ratyfikowaniu układu londyńsk. przez Polskę i Rosję, przyczem dodaje, że prasa polska podnosi znaczenie tego faktu, uważając go za wynik zbliżenia polsko-sowieckiego.

Siegodnia 17.IX. podaje w korespondencji z Warszawy dłuższe streszczenie artykułu wst. „Gazety Polskiej" w odpowiedzi na odczyt ks. Sapiehy.

POLSKA A FRANCJA.

L'Intransigeant 18.IX. zauważa, że przyjazd ministra Becka po raz pierwszy w charakterze oficjalnym do Paryża jest cenną wskazówką, iż będą wyrównane rozbieżności między polityką Francji i Polski, które to rozbieżności zaznaczyły się w czasie obrad genewskich w marcu i maju.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Völkischer Beobachter z 17— 18.IX. w koresp. z Katowic p. n. „Obawa przed niemczyzną" komentuje fakt odłożenia na przeciąg 2-ch lat wyborów samorządowych na Górnym Śląsku obawą Polski przed możliwością „kompletnego zwycięstwa" w tych wyborach żywiołu niemieckiego, który dzisiaj zarzucił dawny lęk z powodu możliwości utraty pracy i otwarcie przyznaje się do swej narodowości. W d. c. koresp. podkreśla wzrost niemczyzny na Górnym Śląsku; fakt zarządzenia przez władze polskie wyborów samorządowych w Bielsku dziennik tłumaczy tem, że Polacy liczą tu na możliwość odniesienia zwycięstwa, a to naskutek przerzucenia się ludności żydowskiej z obozu niemieckiego do obozu polskiego.

Der Tag 19.IX. zamieszcza p. n. „Polens erfolgloser Schulterror" korespondencję z Katowic o rzekomo stosowanym przez władze polskie ucisku mniejszości niemieckiej pod względem kulturalnym we wschodniej części Górnego Śląska.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY. SPRAWA ROZBROJENIA.

Völkischer Beobachter z 17—18.IX. w drugim kolejnym artykule z serji „Jak się inni zbroją!" (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 208) omawia tym razem stan sił zbrojnych Francji. Dziennik podkreśla, że armja francuska przedstawia pod każdym względem nie notowaną dotychczas w historji potęgę militarną. Stan liczebny armji tej w czasie pokoju dziennik określa na 37,5 tys. oficerów i podoficerów i 605 tys. żołnierzy. Dziennik omawia szczegółowo stan francuskich wojsk białych i kolorowych, podkreślając, że organizacja armji francuskiej, opierająca się na sile 100-miljonowego zaludnienia kraju macierzystego i kolonij, jest przemyślana w najdrobniejszych szczegółach pod względem związania tej armji z materjałem ludzkim i z wszystkiemi siłami gospodarczemi i finansowemi kraju. Dziennik zwraca uwagę na mający nastąpić spadek rocznika poborowego francuskich wojsk białych, który z obecnego poziomu 240 tys. ma spaść w r. 1936 do liczby 112 tys.; spadek ten jednak Francja potrafi łatwo zastąpić przez podwyższenie zaciągu wojsk kolonjalnych. W zakończeniu dziennik pisze o „niezwykłem" umocnieniu przez dowództwo francuskie granic wschodnich,—tak, że wdg. dziennika Francja może swobodnie—bez przekroczenia granicy i bez potrzeby uciekania się do mobilizacji—zburzyć Freiburg, Offenburg, Baden-Baden, Karlsruhe i inne miasta niemieckie. „W tych okolicznościach—ironizuje dziennik—sprawa obrony i bezpieczeństwa biednej, nieuzbrojonej Francji znajdzie łatwo u każdego zrozumienie".

L'Echo de Paris 18.IX (w art. Pertinax'a) nie widzi możliwości kompromisu w sprawie rozbrojeniowej, gdyż Niemcy trwają przy tezie równouprawnienia, a Włochy, żądając przyznania Niemcom praw posiadania „prototypów", popierają tezę niemiecką. Francja trwa przy swojej zasadzie wprowadzenia „okresu próbnego" kontroli zbrojeń, ale gdyby zgodziła się ona na pewne ustępstwa w dziedzinie rozbrojenia, to wszak i wtedy ani Niemcy ani Włochy nie przyjęliby zasady kontroli, któraby wymagała spisania dokładnego inwentarza uzbrojenia Niemiec. Pertinax twierdzi, że mając przed sobą Niemcy chcące podważyć traktaty pokojowe, Francja nie powinna się zgodzić na żadne ustępstwa w zakresie zmniejszenia jej sił wojskowych, gdyż nie podobna wierzyć, aby Niemcy przestały się wówczas zbroić. Jeśli więc konferencja rozbrojeniowa nie dojdzie do skutku i Niemcy nadal będą się zbroiły, to przynajmniej Francja nie będzie dobrowolnie osłabiona.

Le Journal 17.IX., komentując przemówienie v. Neuratha do przedstawicieli prasy zagranicznej, pisze, że albo Niemcy się zgodzą na efektywną kontrolę, albo rozbrojenia wogóle nie będzie. Niemcom zresztą chodzi raczej o to drugie, by móc zbroić się dowolnie. „Konferencja genewska powinna czemprędzej położyć kres temu szantażowaniu, które trwa już od 2 lat".

Frankfurter Zeitung 18.IX. w depeszy z Londynu p. n. „Vor den Abrüstungsbesprechungen ein wilder Schmähartikel Garwins" zajmuje się artykułem zamieszczonym w „Obserwer" nacz. redaktora Garvin'a, występującego „z nieokiełznaną nienawiścią" do Niemiec i żądającego utworzenia energicznego porozumienia mocarstw przeciwko Niemcom.

Dziennik zaznacza, iż Garvin zupełnie zapomina, iż kanclerz w imieniu nowych Niemiec wypowiedział się nietylko przeciw wojnie w chwili obecnej ale i przeciwko jej zasadom. Koresp. przypomina, iż w tych dniach wielka ilość chłopców i dziewcząt angielskich powróciła z wycieczki do Niemiec pod tak dodatniem wrażeniem, że wielu z nich przypięło sobie swastyki; dobrze byłoby, jak twierdzi dziennik, aby Garvin zapytał się angielską młodzicż, czego ona spodziewa się od nowych Niemiec.

The Times 16.IX. w koresp. z Paryża pisze, że stanowisko Francji w sprawie rozbrojenia, tak jak zostanie ono przedstawione Edenowi, a potem w Ge-

newie, jest zupełnie jasne. Francja nie zgodzi się na zmniejszenie swych sił zbrojnych w obecnym czasie i w obecnych warunkach. Jeśli system stałej i automatycznej kontroli zbrojeń według wytycznych Francji zostanie przyjęty w Genewie i okaże się skuteczny przez pewien okres czasu, Francja zgodzi się na redukcję na dużą skalę po zakończeniu tego okresu. Ten okres czasu ma obejmować 4 lata, lecz pod tym względem możliwe są kompromisy. Przyjęcie przez Niemcy międzynarodowej kontroli uważane jest przez Francję jako próba dobrej wiary Niemiec. Kontrola będzie stosowana w równej mierze wobec Francji i sama przez się rozwiąże kwestję, czy Niemcy nie zbroją się już w tajemnicy.

The Times 16.IX. w art. wst. pisze o konieczności podpisania konwencji rozbrojeniowej. Nieuregulowane stosunki w Europie są powodem, dlaczego konwencja nie może mieć zbyt daleko idących zamierzeń; jeśli jednak ogromny system redukcji zbrojeń nie zostanie ustanowiony obecnie, konsekwencje mogłyby być bardzo poważne i szkodliwe. Przedewszystkiem państwa, które są już rozbrojone, będą uważały, że są zwolnione z obligacyj, które nigdy nie miały być dwustronne. Pozatem zwiększy się rywalizacja pomiędzy państwami w zbrojeniach. Autor jednocześnie podkreśla, że nie warto byłoby podpisywać konwencji, którąby jedynie przyczyniła się do utrwalenia obecnych nierówności.

La Tribuna 17.IX., mówiąc o projektach rozbrojeniowych Francji daje do zrozumienia, że Anglja i Ameryka — ku rozczarowaniu Paryża — pragną na ten temat prowadzić rozmowy równorzędnie z Rzymem i Berlinem, czyli w ramach paktu czterech.

Wszystkie dzienniki włoskie z 17.IX. podają w obszernych streszczeniach mowę Neuratha.

Popolo d'Italia 17.IX. podkreśla niezadowolenie Francji z powodu mowy Neuratha, która podziałała jak zimna wola na przebieg rozmów francusko - angielsko-amerykańskich. Francja przekonała się, że Niemcy nie są izolowane i że dopiero zgoda Rzeszy na kontrolę zbrojeń (uznaną przez stronę niemiecką za niedopuszczalną) daje możność prowadzenia uprawnionej dyskusji.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
POLITYKA ZAGRANICZNA Z. S. R. R.

The Times 15.IX. zamieszcza obsz. artykuł o zmianie kursu polityki zagranicznej Sowietów. Autor pisze, że dla zwykłego obserwatora mogłoby się wydawać, iż ten rozwój wypadków jest naturalną konsekwencją politycznych zmian w Niemczech. Tłumaczenie powyższe jest tylko częściowo słuszne. Rząd sowiecki od lat utrzymuje ścisłe — by nie powiedzieć — serdeczne stosunki z Turcją, oraz — w mniejszym stopniu — z Włochami pomimo wyraźnie antykomunistycznego charakteru rządów w wymienionych państwach. Główny powód, dla którego Moskwa nie uczyniła większych wysiłków utrzymania podobnych stosunków z antykomunistycznemi Niemcami, jest w ścisłym związku z zagraniczną polityką Sowietów oraz z systemem paktów z bezpośrednimi sąsiadami, zmierzającym do zabezpieczenia nienaruszalności terytorjum Sowietów w Europie. Stosunki, wynikające z „Rapallo", nigdy nie miały być nacechowane charakterem innym niż tymczasowym. Gdy nastąpił régime hitlerowski w Niemczech, rząd sowiecki rozpoczął już zmianę kursu swej polityki, która zmierzała do ściślejszych stosunków z Polską i z Francją. Przez pewien czas politycy sowieccy brali jeszcze pod uwagę możliwość współpracy z antykomunistycznemi Niemcami jak z faszystowskiemi Włochami, lecz memorandum Hugenberga i rozmowa o niemieckiej kolonizacji w Europie Wschodniej spowodowała nagłą zmianę tonu w Moskwie; bolszewicy przywódcy wydali się być szczerze zaniepokojeni i pośpieszyli skonsolidować swój „europejski front" przez zawarcie szeregu nowych paktów.

The Daily Telegraph 16.IX. w art. wst. pisze, w związku z pobytem min. Cot'a w Moskwie, że nikt na serjo nie bierze pod uwagę faktu, że mogła nastąpić szczera zmiana w stosunku do Moskwy we Francji, a wobec Francji w Moskwie. Zmiana polityki francuskiej wobec Rosji jest jedynie poszukiwaniem w przyjaznych stosunkach z Sowietami środków zabezpieczenia siebie oraz wschodnich sprzymierzeńców przeciwko militaryzmowi Niemiec.

Neue Freie Presse 18.IX. w koresp. z Moskwy wywodzi, iż równoczesne ogłoszenie artykułu Karola Radka w „Izwiestjach" i w „Gazecie Polskiej" w czasie wizyty Herriota w Moskwie było wyraźnym znakiem pod adresem Paryża, że Rosja Sowiecka także i bez Francji może znaleźć drogę do Warszawy. „Bezpośredni drut Moskwa — Warszawa pracuje i może się z biegiem czasu stać napewno środkiem krystalizacyjnym nowego systemu państw w Europie". Na uroczystości ku czci Herriota zaproszeni zostali oprócz dziennikarzy francuskich także i dziennikarze polscy. W czasie pobytu Herriota w Moskwie został zawarty też pakt przyjaźni i neutralności sowiecko - włoski. Koła dyplomatyczne w Moskwie uważają pakt ten nietylko jako demonstrację Włoch, że pakt czterech nie jest skierowany przeciwko Sowietom, lecz także za znak, że i dyplomacja sowiecka zaprzestała walki przeciwko paktowi czterech. W kilka dni później zaprzeczyły „Izwiestja" temu zapatrywaniu. Faktycznie polityka sowiecka nie pogodzi się nigdy z paktem czterech. Sowiety były przeciwne systemowi wersalskiemu, kiedy były zapatrywania, iż upadek jego i zwycięstwo rewolucji narodowej zniszczą imperjalizm i utorują drogę rewolucji światowej. Dziś pogodziły się Sowiety z systemem wersalskim, zwłaszcza, gdy się przekonały, że nie ma on tendencyj agresywnych w stosunku do Rosji sowieckiej.

EUROPA ŚRODKOWA.

Daily Herald 15.IX. Kor. dyplomatyczny, omawiając wizytę Kanya do Paryża i Benesza do Rzymu, pisze, iż czynione są próby znalezienia jakiegoś rozwiązania, któreby było zarówno do przyjęcia dla Paryża jak i dla Rzymu. Francja pragnęłaby, aby Węgry i Austrja przyłączyły się do Małej Ententy. Mussolini pragnąłby rozciągnąć nad niemi wpływy Włoch zarówno pod względem politycznym jak i ekonomicznym. Każde z państw obawia się planów drugiego, lecz jeszcze bardziej obawiają się obydwa państwa możliwości absorbcji przez Niemcy Austrji i rozciągnięcia kontroli nad Węgrami, dlatego też starają się osiągnąć jakieś porozumienie pomiędzy sobą.

The Manchester Guardian 15.IX., omawiając wizytę min. Kanya do Paryża, pisze, że prawdziwym celem jego pobytu jest zapoznanie się z opinją rządu francuskiego w pewnych kwestjach politycznych, które są obecnie rozpatrywane w Rzymie, Budapeszcie i Wiedniu. Wydaje się, że Mussolini nie wyrzekł się swego planu stworzenia z Trjestu morskiego centrum dla Austrji i Węgier. Czechosłowacja jest również brana pod uwagę jako możliwy partner w „trjesteńskiej kombinacji". Według kalkulacyj włoskich, ten proponowany austro - czesko - węgierski blok, chociaż częściowo znajdowałby się pod wpływami eko-

nomicznemi Włoch, to jednak znalazłby przychylny oddźwięk we Francji, jako będący częściowem zastosowaniem zasady federacji naddunajskiej. W związku z tem Węgry zaczęły się zastanawiać, czy nie byłaby to odpowiednia okazja do podniesienia kwestji rewizji traktatów. Autor pisze, że jest rzeczą wątpliwą, by Kanyy posunął się tak daleko, jak to wskazywano w kołach węgierskich, — że Węgry nie wejdą do austro - czeskiego bloku, jeśli nie uda się im osiągnąć terytorjalnej rewizji. Autor pisze, że rząd francuski w chwili obecnej nie zechce brać pod uwagę żadnej rewizji, którąby mogła doprowadzić jedynie do zerwania przyjaznych stosunków pomiędzy Francją i Czechosłowacją.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

Der Tag 17.IX. w dodatku gospodarczym ilustruje uniezależnienie się Niemiec od importu z zagranicy zboża: podczas gdy w r. 1928/29 przywóz zboża do Niemiec wynosił ogółem 30,8 milj. centnarów, to w r. 1932/33 przywóz ten spadł do 4,1 milj. centnarów. Dziennik przewiduje dalsze uniezależnianie się Niemiec od zagranicy i to nie tylko pod względem przywozu zboża, lecz również i innych środków żywnościowych; w ciągu pierwszego półrocza r. b. w por. do odpowiedn. okresu r. ub. zaznaczył się spadek przywozu jaj (41,9%), masła (25,6%) i mięsa (27,6%).

Popolo d'Italia 14.IX. podaje na podstawie „Hamburger Fremdenblatt" ilość degeneratów w Niemczech i dochodzi do wniosku, że jest ona niemniejsza niż w innych krajach. Jeśli jeszcze wziąć pod uwagę zmniejszanie się narodzin w Niemczech, to prawo o sterylizacji może być poprostu smutną koniecznością, która jest jednak wielkiem ryzykiem. Należy stwierdzić, że włoska metoda uszlachetnienia rasy jest o wiele bardziej skuteczna i odpowiednia.

SYTUACJA POLITYCZNA NA ŁOTWIE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ.

Siegodnia 19.IX. ogłasza streszczenie artykułu dziennika „Briva Zeme" organu największego stronnictwa łotewskiego — związku włościańskiego. Artykuł ten jest odpowiedzią na ankietę „Siegodnia" w sprawie orjentacji polityki zagranicznej Łotwy. Zdaniem „Briva Zeme", Łotwa winna strzec jak źrenicy oka — swej niepodległości i w tym celu winna rozwijać przyjazne stosunki ze wszystkimi sąsiadami, a w pierwszym rzędzie z Litwą, Finlandją i Polską. Łotwa winna również zachowywać dobre stosunki z Rosją Sowiecką i Niemcami hitlerowskiemi. Ciężar gatunkowy Łotwy jest zbyt mały, aby mogła ona sobie pozwolić na gesty polityczne.

Pedeja Bridi 1.IX. (Ryga) powitał z radością zamknięcie przez władze łotewskie szkoły polskiej w Juchnikach. Wdg. pisma, szkoła ta miała prowadzić usilną pracę polonizacyjną, w pierwszym rzędzie polonizując dzieci Białorusinów i Letgalczyków. Pismo nawołuje rząd łotewski do wydania zarządzenia zamknięcia szkół polskich i w innych miejscowościach Letgalji.

Pedeja Bridi 7.IX. podkreśla, że w związku z zamknięciem szkoły polskiej w Juchnikach agitatorzy polscy mieli rzekomo rozwinąć szeroką propagandę we wszystkich powiatach Letgalji, nawołując mieszkańców — Łotyszów i Białorusinów do uczenia się jęz. polskiego, bowiem „Polacy tylko czasowo ustąpili Letgalję Łotwie i przyjdzie czas, gdy kraj ten zostanie przyłączony do Polski". Pismo nawołuje rząd do położenia kresu tej rzekomej propagandzie polskiej.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

L'Ere Nouvelle 17.IX. w art. Louis Bresse'a przychylnie ocenia nowo zawarty pakt grecko - turecki, w którym — pisze dziennik — można dostrzec zaczątki prawdziwej bałkańskiej Ententy. Albowiem deklaracje Muszanow'a popierają mniemanie, że i Bułgarja, będąca dotąd w szkodliwej dla siebie izolacji, wejdzie w unję ekonomiczną z Grecją. Autor pisze, że zacieśnienie więzów pomiędzy państwami Bliskiego Wschodu ogromnie się przyczyni do podniesienia dobrobytu tych państw, które dużo już cierpiały na tle wzajemnych tarć. Dziennik akcentuje, że włoska „Tribuna" dopatruje się w tym pakcie wpływu polityki włoskiej.

DALEKI WSCHÓD.

Daily Herald 15.IX. Kor. dypl. pisze, że Japonja jest w przededniu przejścia pod władzę militarnej dyktatury, przeprowadzenia wielkich zbrojeń i stosowania agresywnej polityki zewnętrznej. Generałowi Araki, który lubi uchodzić za japońskiego Mussoliniego, udało się osiągnąć ustąpienie hr. Uchidy i mianowanie na stanowisko ministra spraw zagranicznych swego przyjaciela Hirotę. Autor podkreśla, że gen. Araki jest tym, który nalega, żeby flota japońska była zwolniona od ograniczeń, nałożonych na nią przez jakikolwiek traktat. Jest on tym, który zdecydował, że Japonja ma opuścić Ligę Narodów. Nie zadawalnia się on aneksją Mandżurji i Dżeholu. Kieruje nim wizja wielkiego cesarstwa japońskiego, wywierającego wpływ na całą Azję. Autor pisze, że gen. Araki marzy również o „japońskiem uwolnieniu" Indyj.

The Times 15.IX., omawiając w kor. z Tokio zmianę na stanowisku japońskiego ministra spraw zagranicznych, pisze, że z nacjonalistycznego punktu widzenia nominacja Hiroto wzmacnia gabinet. Hiroto jest wśród skrajnie nacjonalistycznych czynników persona grata. Koledzy, którzy go znają, twierdzą, że jego poglądy są nacechowane umiarem i praktycznością.

RÓŻNE.

Prawda 17.IX. donosi z Paryża, że światowy kongres antywojenny młodzieży odbędzie się w Paryżu w dniach 22 — 24 września. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa podpalenia Reichstagu.

The Manchester Guradian 16.IX. zamieszcza list do redakcji Sisley Huddlestona w związku z jego książką p. t. „Wojna, o ile..." Autor wskazuje na konieczność rewizji traktatów pokojowych, uważając to rozwiązanie za jedyne, które może nie dopuścić do wojny. Autor podkreśla, że 4 mocarstwa winny współpracować nad tem dziełem.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30